

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadstawiane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depeesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadawanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Nowość! Nowość!
Co może zastąpić Koniak

SZUSTOWA?

K I N O w Teatrze Zimowym za 50 fenigów od 6-ej codziennie.

Staraniem Warszawskiego Związku Stowarz. Spożywczych.

W niedzielę, d. 30 września r. b. o g. 3 po p. zostanie wygłoszony w sali Związku Żelaznego na Pogoni ul. Marjańska

Odczyt publiczny

red. J. HEMPLA,

przewodniczącego Wydziału Społeczno Wychowawczego przy łabelskim Stowarzyszeniu Spożywców — pod tytułem:

Cele i zadania Stowarzyszeń Spożywców.
Wejście bezpłatne.

Sprawa pokoju.

Odpowiedź
króla bułgarskiego na notę pokojową papieża.

SOFJA. (WAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Odpowiedź króla bułgarskiego na notę papieską ma brzmienie następujące:

„Ojciec św. I. Ze czcią przyjęliśmy do wiadomości odezwę, jaką Wasza Świątobliwość, będąc wierny swemu boskiemu posłannictwu, skierował do naczelników państw wojujących, aby ich skłonić do położenia kresu rozlewowi krwi oraz aby ludzkości, tak ciężko doświadczonej, przywrócić dobrodziejstwo pokoju. Głęboko wzruszeni tą ojcowską pieczołowitością z jaką uczyniony był ten nowy krok, cały nacechowany miłością i prawdziwą ludzkością, przyjęliśmy z dziecięcym nabożeństwem głos Waszej Świątobliwości, który dał się słyszeć na rzecz pokoju oraz braterstwa ludów.”

W dalszym ciągu odpowiedź głosi:

„Przemoc w stosunkach międzynarodowych ustąpi miejsca prawu i słuszości, gdy tylko państwa, przeniknięte prawdziwie ludzkimi uczuciami Waszej Świątobliwości dojdą do zgody, obniżając równocześnie kontyngens swych armii stałych oraz przyjmując obowiązujący dla wszystkich system sądów rozjemczych we wszystkich sporach międzynarodowych, innymi słowy, gdy tylko państwa w stosunkach pomiędzy sobą uznają za obowiązujący ten sam porządek prawny, który tak powszechnie obowiązuje wszelkie prywatno-prawne stosunki pomiędzy ich poddanymi”.

W końcu król bułgarski pisze:

„Z zadowoleniem stwierdzamy, że zamiary nasze zgodne są z wolą stolicy Apostolskiej, oraz powodując się dążnościami ku temu, aby współżyć ze wszystkimi narodami w zgodzie i pokoju, życzymy z całego serca, aby przez Waszą Świątobliwość rozpoczęte dostojne dzieło pokoju ukoronowane zostało wspólnym sukcesem oraz aby ma-

drość Wszechmocnego w tych decydujących chwilach oświecała tych, którzy kierują losami tak ciężko przez wojnę doświadczonych narodów”.

Ruch pokojowy w Anglii.

AMSTERDAM. Wszystkie dzienniki angielskie stwierdzają zgodnie, że propaganda pokojowa w Anglii czyni postępy nie tylko wśród socjalistów, ale i w kręgach burżuazji liberalnej.

Brak odpowiedzi Anglii i Francji na notę Papieża tłumaczyć należy nie tym — jak chcą niektóre dzienniki — że państwa te przychyliły się poprostu do odpowiedzi Wilsona, lecz tym, że Anglia nie może dojść do porozumienia z Francją, wskutek jej zbyt wygórowanych żądań. Rokowania toczą się jeszcze i Ribot pewnie będzie musiał poczynić ustępstwa.

Belgia podobno już odpowiedziała Ojcu św. w sensie przychylnym.

HAGA. „Common Sense”, organ b. wydawcy „Economiste” Hirsta, pisze w ostatnim numerze:

Obecny ruch pokojowy w Niemczech i Austro-Węgrzech wywarł w Anglii wielkie wrażenie i w kręgach dobrze poinformowanych panuje pogląd, że będzie można uniknąć kampanii zimowej. Pogląd ten wspomniane osoby zamierzają wyluszczyć w parlamencie.

Watykan o wojnie.

ZURICH. „Neue Zürcher Nachrichten” otrzymuje ze sfer watykańskich informację treści następującej:

W Watykanie już na pewien czas przed ogłoszeniem odpowiedzi mocarstw centralnych na notę Papieża, otrzymano wiadomość, że Niemcy podczas ro-

kowań pokojowych żądać będą ogólnego rozbrojenia i utworzenia sądów rozjemczych.

Na drugi dzień po wręczeniu wspomnianej odpowiedzi kardynałowi sekretarzowi stanu przez kurjera nuncjatury monachijskiej, jeden z najwyższych funkcjonariuszów Watykanu oświadczył przedstawicielowi pewnego mocarstwa koalicji — jak się zdaje, posłowi angielskiemu — że skoro Niemcy przyjęły najważniejsze warunki pokoju Ojciec św. uważa dalsze prowadzenie wojny za szaleństwo a nawet za zbrodnię.

LUGANO. Mimo półurzędowych zaprzeczeń, „Secolo” twierdzi kategorycznie, że wkrótce ukaże się nowa nota Stolicy św. w sprawie pokoju.

Również i „Tribuna” wypowiada się w tym samym sensie, zaznaczając, że tym razem bardzo poważną rolę odegra pośrednictwo Hiszpanji.

Ruch pokojowy we Włoszech.

BUDAPESZT. Według wiadomości, nadchodzących z nad granicy włoskiej, we Włoszech oczekują wypadków o wielkim znaczeniu.

Socjaliści włoscy porzucili swe dotychczasowe bierne stanowisko i przy pomocy wszelkich, znajdujących się w ich rozporządzeniu środków, zamierzają jeszcze przed rozpoczęciem kampanii zimowej wytrącić dzieło wojenne z rąk partii wojennej.

„Secolo” stwierdza, iż akcja ta ma na celu doprowadzenie do zawarcia pokoju i do ustanowienia republiki włoskiej.

Klucz do pokoju.

SZTOKHOLM. „Aftonbladet” przypuszcza, iż tylko zdobycie Petersburga stanowić będzie klucz do pokoju.

BERLIN. „Vossische Zeitung” dowiaduje się drogą bezpośrednią z Londynu, że otrzymane tam wiadomości prywatne z francuskich sfer rządowych głoszą, iż we Francji liczą się z tym, że Rosja, z powodu położenia tego kraju, w krótkim czasie zmuszoną będzie zmusić swych aliantów do zawarcia pokoju powszechnego, lub też sama zawrze pokój. Położenie jest beznadziejne dla aliantów, którzy nie liczą już na pomoc Rosji.

Z rady miejskiej Sosnowca.

(Posiedzenie 5, czwartek d. 27 września.

Przewodniczy p. Meyerhold, otwierając obrady o godz. 4 m. 15 i oświadcza, że do prezydium wpłynęły następujące sprawy:

Radny Strzelecki zawiadamia, że składa mandat członka komisji rewizyjnej z powodu braku czasu.

List Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, zawiadamiają-

cy o niezgodzeniu się na wysygnowanie 3000 marek na potrzeby siedziby sądu okręgowego królewskiego polskiego, motywując odmowę tym, że sąd rzeczony przynosi korzyść całemu miastu, nie wyłącznie zaś właścicielom nieruchomości.

List Rady rzemieślniczej o ukonstytuowaniu się z siedzibą w Będzinie.

List cechu rzeźników, aby im oddawano bydło na ubój, oni zaś dostarczać będą mięso na warunkach komisji żywnościowej.

Zawiadomienie komisji finansowo budżetowej o tym, że posiedzenia odbywać będzie we wtorki i piątki.

Odezwa naczelnika powiatu, aby mu komunikowano o terminach i porządku obrad rady miejskiej.

Radny Judenherz występuje z wnioskiem zaangażowania stenografa w celu dokładnego notowania przemówień radnych.

Kropka mleka zwraca się o zapomogę jednorazową.

Naczelnik powiatu wyjaśnia, że wniosek uznany za nagły nie powinien być rozpatrywany natychmiast, lecz po wyczerpaniu spraw, objętych porządkiem obrad, gdyż przy odpowiedniej ilości wniosków nagłych rada mogłaby nigdy nie dojść do obrad na tematy właściwe. Zresztą porządek obrad należy do przewodniczącego.

Prócz powyższych spraw wpłynęły następujące

Interpelacje:

1) Radnego Judenherza w sprawie odpowiedzi działalności politycznej za mowy, wygłoszone w radzie.

2) 6 radnych w sprawie groźby Sossnowca (ejruw) przez żydów. Ponieważ słupy ustawiane są na terytorium miejskim, przeto żydzi bez koncesji czynić tego nie mogą. Radni zapytują więc, na jakiej zasadzie prowadzone są te roboty.

3) Radnego Strzeleckiego w sprawie wolności zebrań naradczych z wyborcami.

Następnie przewodniczący zawiadamia o wystąpieniu komitetu obchodu kościuszkowskiego i przemianowanie części ulicy Dittlowskiej i Szerokiej na ulicę im. Kościuszki, poczym oświadcza, iż wpłynęły 2

nagłe wnioski

magistratu.

Sprawa obchodu kościuszkowskiego.

Wniosek pierwszy odczytuje sekretarz rady p. Kuliński. Ma-

gistat w odpowiedzi na odezwę komitetu kościuszkowskiego proponuje asygnowanie na koszty obchodu setnej rocznicy z kasy miejskiej 3.000 marek. Wniosek podpisany został przez nadburmistrza p. Künzera.

Mowa r. Kwiatka.

W imieniu przedstawicieli ludności żydowskiej przemówił radny Kwiatek, a treść przemowy była następująca:

Obchód Kościuszkowski, do którego cała Polska z piętyzmem się szykuje, niewątpliwie i w Sosnowcu wypadnie godnie i okazale i dlatego subsydjum, żądane od miasta przez Komitet obchodowy, jednomyślnie przez radę miejską uchwalone zostanie:

Do uświetnienia jednak obchodu nietylko fundusze są potrzebne. W większej jeszcze mierze świetność obchodu zależy od taktu i zachowania się komitetu obchodowego, a raczej ludzi, którym w tym komitecie powierzono czołowe stanowiska. Dotychczasowe doświadczenie uczy nas, że wysuwani zazwyczaj przez pewne sfery miasta naszego działacze do komitetów obchodowych na naczelne miejsca nie pojmują w dostatecznej mierze znaczenia obchodów narodowych, bo swoimi zarządzeniami, oraz kompromitującymi uchwałami zmniejszają świetność obchodów, wywołując na ogół niezadowolenie, a nawet abstynencję znacznych grup. Przypomnę tylko obchód 125-iej rocznicy Konstytucji 3-go maja. W całym Królestwie obchód ten był rzeczywiście wyrazem uczuć patriotycznych, nurtujących cały bez wyjątku naród polski. To był spontaniczny wylew długo tłumionych dążeń i aspiracji narodowych. Nie dziw więc, że w takim momencie wzniosłych uniesień wszelkie zgrzyty znikły, wszelkie nieporozumienia i waśnie przycichły, wszelkie urazy i wzajemne nawet krzywdy poszły w zapomnienie, natomiast najszlachetniejsze porywy torowały sobie drogę i byliśmy świadkami bratania się w wielu miastach z Warszawą na czele ludzi i grup różnych wyznań, różnych poglądów i różnych warstw społecznych. A co było u nas w Sosnowcu? U nas prezes sosno-

wieckiego Komitetu obchodowego w dokumencie, przechowanym jako dokument chwili, oświadczył żydowskiemu Komitetowi obchodowemu, że ze względu na rzekomo wrogie stanowisko żydów w Polsce za ostatnie 10-ciolecie, nie może reprezentacji żydów soznowieckich dopuścić do udziału w pochodzie narodowym. Ze skromnego prezesa prowincjonalnego Komitetu obchodowego pan ów przedzierzgał się w prokuratora Państwa polskiego, oskarżającego i karzącego jednocześnie. Prezes ów przywłaszczył sobie funkcje, na które nie ważyła by się żadna naczelną władza państwowa. Nie leży bynajmniej w moim zamiarze obecnie charakteryzować panów z ówczesnego Komitetu, lub analizować ich kwalifikacje do sądenia i karania całego odłamu miejscowej ludności, ja chcę tu tylko zwrócić uwagę szanownych panów radnych, że w skład komitetu Kościuszkowskiego, wchodzi wszyscy panowie owego osławionego Komitetu łącznie z prezesem. Panowie, jeżeli poruszyłem tę przykrą, sprawę to jedynie w tym celu, by zapobiec wypadkom, które ongi miały miejsce w Sosnowcu. Zbyt drogą dla nas wszystkich jest rocznica Kościuszkowska, zbyt wielkim jest Naczelnik Narodowi, by obchód związany z jego nieśmiertelnym imieniem wywołał zgrzyty i dysonanse. Grupa radnych, w których imieniu przemawiam, głosować będzie za wnioskiem magistratu.

Odpowiedź r. Pojawskiego.

W odpowiedzi na przemówienie r. Kwiatka wystąpił r. Pojawski i oświadczył:

„Święto narodowe, którego czcicie będziemy pamięć naszego Bohatera, jest świętem wyłącznie polskim. Kościuszkowski walczył o wolność jednego tylko narodu polskiego, my więc jedni mamy zasadę czczyć Jego pamięć. Gdy więc żydzi od lat szeregu występują jako naród odrębny, roszcząc sobie prawa do naszego kraju i pragnąc zeń stworzyć Judeo-Polonję, nie możemy ich zapraszać do naszych obchodów narodowych, jak nie zapraszamy przedstawicieli innych narodowości, które zamieszkują Polskę. Kościuszkowski walczył o jednosc,

nie o rozdzielenie narodu naszego. Każdy więc, kto się czuje polakiem bez względu na wyznanie, brać może udział w obchodzie, ale nigdy jako oddzielna grupa wyznaniowa czy narodowościowa“.

Radny Strzelecki twierdzi, że robotnicy — socjaliści mieliby najwięcej praw do czczenia pamięci Kościuszki, który reprezentował hasła lewicy. Spadkobiercami tych haseł są właśnie robotnicy. Że jednak burżuazja z obchodu Kościuszki robi święto swoje, robotnicy nie mogą zapominać ani chwili o walce klas i łączyć się z burżuazją nie będą. Z tego powodu robotnicy socjalistyczni udziału w obchodzie nie wezmą.

Co do asygnowania 3 tys. marek na pomnik, to r. Strzelecki nie ma nic przeciw temu, nie życzyłby sobie jednak, aby te pieniądze wydatkowane były na cele obchodu burżuazji.

R. Wosiński proponuje, aby w dniu 15 października biura magistratu nie były czynne, a r. Kuliński żąda zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady dla uczczenia pamięci Kościuszki.

Nadburmistrz Künzer oświadcza, że sprawa magistratu nie należy do rady, wobec czego wniosek poprawiono w ten sposób, że „Rada miejska uchwała zwołać w d. 15-go października posiedzenie nadzwyczajne i prosi magistrat, by biura w dniu tym były zamknięte, aby pracownicy magistratu mogli wziąć udział w obchodzie“.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Na wniosek nagły d-ra Zieleniewskiego, rada deleguje do komitetu obchodu kościuszkowskiego radnego ks. Mazurkiewicza.

Odpowiedź na interpelację dra Falkowskiego.

Po załatwieniu się ze sprawą powyższą p. Künzer odpowiada na interpelację wniesioną w swoim czasie przez d-ra Falkowskiego i r. Kucharskiego w sprawie wywozu z miasta słoniny.

Radni Kucharski, Pojawski i Janowski występują przeciw wywodom p. nadburmistrza i wnoszą o uznanie wyjaśnienia za niedostateczne.

P. nadburmistrz Künzer oświadcza, że nad odpowiedzią interpelowanego obradować nie wolno. Jeśli panowie radni są niezadowoleni, to mogą wnieść ponowną interpelację, zwłaszcza jeżeli mają nowe fakty. W razie niezastosowania się do tego p. nadburmistrza opuści salę, co też uczynił, gdy r. Strzelecki, powołując się na statut rady, twierdził, że obrady nad interpelacją są dopuszczalne i konieczne.

Wraz z p. Künzerem opuszcza salę obrad i p. Wyrzykowski, drugi burmistrz.

W sprawie tej zabierają głos radni Strzelecki, Pojawski, Flak i Wierczorek, poczym na wniosek ostatniego, rada uznaje odpowiedź magistratu za niewystarczającą i przechodzi do porządku dziennego.

Komisja do spraw ogólnych.

Prezes rady zarządza wybory do komisji dla spraw ogólnych, proponując wybór 7 kandydatów.

Na wniosek dyr. Landau ilość członków komisji zwiększono do 12 i zarządzono przerwę 10-minutową na naradzenie się, poczym wybrani zostali przez aklamację, zaproponowani przez dyr. Landau, następujący radni: Borowski, Kruszyński, Kuliński, Malinowski, ks. Mazurkiewicz, Oppenheim, Przedpeński, Przytułski, Rechnic, Reicher, Warchol i dr. Zieleniewski.

Dodatek drożyniany dla nauczycieli.

Na porządek obrad wchodzi sprawa dodatków drożynianych do pensji nauczycieli miejskich. Wniosek magistratu żąda przyniesienia na ten cel sumy 34 tys. marek. Referuje sprawę przewodniczący komisji finansowo budżetowej r. K. Wosiński i w przemowie swej uzasadnia szczegółowo potrzebę tego dodatku.

W trakcie wywodów r. Wosińskiego na salę wchodzi nadburmistrz p. Künzer i zajmuje swe zwykłe miejsce.

Referent Wosiński stwierdza, że komisja finansowo-budżetowa rozważyła sprawę należycie i przysłała do

Kościuszkowski jako jeńiec

w Piotro - Pawłowskich kazamatach.

W tak często wymienianych dzisiaj, słynnych na cały świat kazamatach fortu Petropawłowskiego, mieszczonego w swych murach najwybitniejszych mężów stanu, uosabiających dawny okrutny rząd rosyjski, spędził część swego życia i bohater nasz, Tadeusz Kościuszkowski.

W sali zamku maciejewickiego, należącego za czasów powstania do ordynatowej Zamojskiej, gdzie w dzień przedtym spożyto wieczerzę wśród śmiechu i rozrywki, stanął w dniu 10 października 1794 r. o godzinie 1 w południe, gdy umilkły ostatnie strzały, przed zgromadzonymi generałami rosyjskimi, Sierakowski, Kniaziewicz, Kamiński, brygadjer Kopeć, adiutant naczelnika, Fiszer oraz sekretarz jego, Niemcewicz. Około godziny 5-ej popołudniu wnosiło czterech kozaków na pikach krwią zbroczonych i śmiertelną bladłością okrytego Tadeusza Kościuszkę. Opatrzywszy i ob-

mywszy rany, nałożywszy bandaż — złożono go na zgotowanym posłaniu ze słomy i ustawiono straż, składającą się z oficerów: majora Titowa, wyznaczonego dla Kościuszki, kapitana Żmijewskiego dla Niemcewicza i porucznika Karpena dla Fiszera.

Krótko po wschodzie słońca, w dniu 11 października otworzył pokrzepiony snem Kościuszkowski, jakby z ciężkiego budząc się letargu, przerażone oczy, a widząc leżącego obok siebie na barłogu Niemcewicza, odezwał się doń słabym głosem:

Powiedz mi, co to znaczy? Gdzie jesteśmy?

— Niestety, odpowiedział ranny również Niemcewicz, jesteśmy, jako ranni w niewoli moskalskiej. Jestem przy tobie i nie opuszczę Cię.

Wśród łez, cisnących się mu do oczu, odpowiedział Kościuszkowski:

— Coż za szczęście mieć tak wiernego przyjaciela w nieszczęściu!

Chciał więcej mówić, ale rozmowę jeńców przerwali stojący na straży oficerowie, nakazując im bezwzględne milczenie.

W dwie godziny przed południem, a zatem o godzinie 10-ej, odwiedził rannych jeńców generał rosyjski Fersen i wdał się z nim w uprzejmą rozmowę w języku niemieckim. Ponieważ Kościuszkowski językiem tym nie władał i nie umiał się też wyśłowić w języku rosyjskim przeto Niemcewicz służył mu za tłumacza. Żegnając się z jeńcami, odezwał się Fersen do Kościuszki:

„Ubolewam nad stanem waszym — ale taki to już jest los nasz, ludzi wojennych“.

Krótko po wyjściu jego podano rannym jeńcom skromny posiłek, a ponadto przysłał generał Fersen na pokrzepienie butelkę wina, którego Kościuszkowski jednak nie tknął.

Wycieńczony i osłabiony wódz polski, znudzony trudami zaciętej walki i senny po bezsennie spędzonej nocy — zasnął około godziny 2-giej, ale krótko potem przebudził go trzykrotna salwa, dana z dział i karabinów na znak odniesionego przez moskali zwycięstwa. Na wyprawioną zaraz potem ucztę, wydaną na sto osób, za-

prosił generał Fersen nieranio-nych generałów polskich, Sierakowskiego Kniaziewicza i Kamińskiego, pijąc ich zdrowie. Pomimo tego na pozór rycerskiego zachowania się — nie zabezpieczył Fersen generałów naszych od późniejszych mąk i udręczeń.

Kościuszkę usadowiono wraz z chirurgiem jego w małym powozie, a generałów Niemcewicza i Fiszera w większej tele-dze. Przykro było Kościuszkę patrzeć na nieprzejrany tabor naładowanych w Kozienicach i Puławach oraz po różnych dworach dostatków, najbardziej dotykał go wszakże widok pysznie srebrnym haftowanych sztandarów z polskimi orłami oraz pędzonych pieszo przeszło 2.000 jeńców, wołających wśród przekleństw i złorzeczeń do przejeżdżających jeńców polskich.

— A gdzie te grunta i domy, gdzie to szczęśliwe życie, któreście nam obiecywali? Znajdziemy je na Sybirze!

W miesiąc po wzięciu do niewoli, znalazł się Kościuszkowski we Włodawie, gdzie wprowadzono do mieszkania dostojnego

jeńca znaczniejszych mieszkańców, aby, wbrew utrzymywanym przez lud pogłoskom, wykazać naocznie, iż Kościuszkowski istotnie został pojmany i że sam odnośnie pytania, stawiane mu, potwierdza.

Drogą przez Mohylew, Witebsk, Wielkie Łuki i Psków, drogą Batorego, wioził Titow jeńców swoich coraz szybciej, zbudzał o godz. 4 z rana, pędził do niewoli, a zatem w dniu 10 grudnia 1794 r. stanął cały konwój przed Piotrogrodem. Pomimo gęsto płynącej kry i ciemnej nocy przeprawiły wszystkich trzech jeńców jakieś tajemnicze łodzie na drugą stronę Newy do twierdzy Piotropawłowskiej, gdzie wprowadzono Fiszera i Niemcewicza, ujmując ich pod ręce, do wielkiej sali, a Kościuszkę wniesiono do osobnego gabinetu.

Rozdzielenie Kościuszki z Fiszerem i Niemcewiczem trwało bardzo długo, bo aż do śmierci Katarzyny II-giej — czyli, że Kościuszkowski został oderwany od swego najwierniejszego towarzysza na przeciąg dwóch całych lat.

Kronika.

Ogólna.

Egzaminy dla eksternistów.

W departamencie wyznań i oświecenia publicznego uczynione są przygotowania do egzaminów dla eksternistów szkół średnich.

Przygotowania mają być zakończone w pierwszej połowie października.

Podobno na czele komisji egzaminacyjnej stanąć ma dyrektor p. Wojciech Górski.

Szkoły kadetów nie będzie.

Na posiedzeniu komitetu kościuszkowskiego w Warszawie uchwalono:

Projektu założenia szkoły wojskowej, korpusu kadetów lub szkoły rycerskiej zaniechać. Natomiast utrzymuje się projekt prof. Ignacego Baranowskiego w sprawie utworzenia Wydziału Inżynierji Wojskowej przy Politechnice Warszawskiej. Jak wspominaliśmy, prof. Baranowski ofiarował na ten cel mk. 100,000, o czym zadeklarował na pierwszym publicznym plenarnym posiedzeniu Komitetu Kościuszkowskiego rektor Stan. Patschke.

Odznaki urzędowe. Na zamówienie władz polskich znana firma bronzownicza wykonała według własnych wzorów odznaki dla wójtów i sołtysów. Są to bardzo gustowne, niewielkich rozmiarów żetony do wpinania w kłapę. Dla wójtów z barwną emalią, dla sołtysów z czystego brązu z koroną państwa.

Ś. p. Marja hr. Szeptycka. Wczoraj późnym wieczorem nadeszła z Semmeringu wiadomość o śmierci Marji hr. Szeptyckiej, małżonki Stanisława hr. Szeptyckiego, c. i k. generał-gubernatora w Lublinie.

Urodzona w Krakowie w r. 1884, jako córka Leona ks. Sapiehy i małżonki jego Teresy z ks. Sanguszków, ś. p. Marja hr. Szeptycka już za czasów panieńskich zajmowała się żywo sprawami humanitarnymi, a podczas wojny brała udział czynny w szeregu instytucji, zmierzających do złagodzenia klęsk wojennych.

Teatr ludowy wystawia w niedzielę arcywesołą krotkość w 3 aktach K. Laufsa, która cieszyła się ogromnym powodzeniem na scenach europejskich. Dla urozmaicenia wieczoru dyrekcja zaangażowała kwintet smyczkowy, który będzie przegrywać w antrakcie już na niedzielnym przedstawieniu. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na cel dobroczynny, powinno być gwarno i tłumnie w teatrze ludowym, który sobie już zyskał zasłużoną popularność.

Przesyłka pakietów. „Deutsche Warsch. Ztg.” donosi, że od dnia 1 października dozwolona będzie przesyłka pakietów do całego obszaru Austro-Węgier i do generał-gubernatorstwa lubelskiego; również dozwolona jest ona na całym obszarze generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Sprawy szkolne.

W ogłoszonym w pismach warszawskich spisie osób, mianowanych na posady inspektorów szkolnych, nie znajdujemy nazwiska inspektora szkół w Sosnowcu.

Naczelnym inspektorem krajowym mianowany został p. Łopuszański.

W okolicach sąsiadujących z Zagłębiem mianowani zostali inspektorami okręgowymi: częstochowskim — p. Walerjan Kuropatwiński; włoszczowsko-kieleckim — p. T. Kostuch; olkuskim — p. Stanisław Wrzosek; piotrkowskim — p. Czesław Statkiewicz; łódzkim — p. Ignacy Grabiński; miechowsko-jędrzejowskim — p. Włodzimierz Drzewiecki.

Nowomianowani inspektorzy złożyli następujące przyrzeczenie:

„Obejmując stanowisko inspektora szkolnego okręgowego, przyrzekam uroczyście: Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw sobie powierzonych tajemnicy urzędowej dochować, obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać”.

Z Sosnowca.

O barwy narodowe. Przez nieświadomość wielu właścicieli domów przyozdabia swe nieruchomości barwami... czeskimi. Nasze flagi winny być biało-czerwone, t. j. kolor biały u góry, kolor czerwony u dołu. Tymczasem w Sosnowcu spotykamy flagi o kolorach czerwono-białych (u góry czerwone, u dołu białe).

Z tych flag czeskich łatwo jest zrobić białe, należy tylko płótno od drzewa odjąć, przewrócić i następnie przybić.

Wobec zbliżających się uroczystości Kościuszkowskich należy o tym pomyśleć wcześniej.

Ofiary na rzecz Komitetu Kościuszkowskiego składać można: w Banku handlowym, w Tow. pożycz.-oszczędnościowym, na ręce przewodniczącego sekcji finansowej p. Sz. Rudowskiego lub kasjera p. Dobrzeńckiego (Tow. sosnowieckie).

Redakcja „Iskry” pośredniczy również w zbieraniu ofiar.

Z Tow. rozwoju rzemiosł i handlu w mieście. W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 5-ej po południu w lokalu Gospody mieszczańskiej przy ul. Wawel № 3 w Sosnowcu, sekcja odczytowo-biblioteczna przy Tow. rozwoju rzemiosł i handlu, dla członków i wprowadzonych gości urządza bezpłatną dyskusyjną pogadankę na temat: „Co samorządy miejskie dla rozwoju rzemiosł i handlu powinny czynić?”.

Ze względu na doniosłość powyższej pogadanki, rzemieślnicy i kupcy proszeni są o wzięcie jaknajliczniejszy udział.

Zarząd loterii R. G. O. przypomina, że z dniem 29 października r. b. upływa ostateczny termin wypłaty wygranych loterii dobroczynnej 1916 roku, poczyn biletów loteryjnych stają się nieważne i wygrane, nie odebrane do tego terminu, przechodzą na własność Rady głównej opiekuńczej w Warszawie.

Z życia Związku. Zarząd Związku zawodowego polskiego elektryków chce dać możliwość dalszego kształcenia się swym członkom zawodowo. Ponieważ jednak w obecnym czasie ze względu na brak wydatków w handlu, jak również trudności w ich sprowadzeniu, uniemożliwia zaopa-

trzenie się w odpowiednie dzieła zawodowe, przeto zarząd Związku zwraca się za naszym pośrednictwem do p. p. inżynierów, jak również do osób, które posiadają, popularne dzieła lub czasopisma, traktujące o elektrotechnice i mechanice, a nie są im potrzebne, aby raczyli je ofiarować, lub wypożyczyć naszemu Związkowi, a przez to dadzą możliwość lepszego zawodowego wykształcenia naszych członków. Zaofiarowane lub wypożyczone dzieła prosimy nadsyłać pod adresem naszego Związku, Sosnowiec-Pogoń, dom własny.

Z życia górników. Zarząd Związku zawodowego polskiego robotników przemysłu górniczego w Sosnowcu niniejszym prosi zarządy i kopalnianych i delegatów robotniczych o stanowcze przybycie do biura Związku w Sosnowcu, na Pogoni, w niedzielę, dnia 30 września r. b. o godzinie 2 i pół, w celu odbycia umówionej konferencji z p. naczelnikiem policji powiatu będzińskiego.

Niezwykły koncert. Afisze zapowiadają nam w Sosnowcu występ w teatrze zimowym w d. 3 października 10-letniego wirtuoza-wiolonczelisty Micia Rappaporta ze współudziałem sekcji, złożonego z członków rodziny artysty.

Widzieliśmy, a raczej słyszeliśmy koncerty cudownych dzieci skrzypków, co nie jest rzadkością, gdyż skrzypce łatwiej jest opanować w wieku dziecięcym, niż wiolonczelę, wymagającą niezwyklej siły w palcach. Krytycy muzyczni przyznają jednogłośnie młodzieńskiemu wirtuozowi wszelkie zalety doskonałej gry i to nie tylko pod względem techniki, lecz i zrozumienia wykonywanych utworów.

Większe transporty owoców. Codziennie nadchodzą koleją wiedeńską większe transporty owoców, dziwić się jednakże należy, iż ceny na owoce są tak wygórowane.

Osobiste. Lekarzem powiatowym w Sosnowcu mianowany został dr. Władysław Wierzbicki.

Kradzież. We wtorek ubiegły wieczorem, między godziną 6 a 7 dokonano kradzieży w mieszkaniu Dawida Neumana, zamieszkałego przy ulicy Białej № 3. Skradziono kilka ubrań męskich, kilka ubrań damskich i w gotówce 1060 marek i 155 rb. w monecie rosyjskiej. Przyłapano tego samego wieczoru czterech złodziei, przy których znaleziono te rzeczy, gdyż mieli zanieść je na Stary Sosnowiec. Pieniądzy jeszcze nie odebrano. Złodziei osadzono w areszcie miejscowym. Dalejsze śledztwo w toku.

Ujęcie całej bandy złodziei. Policji miejskiej 2 komisariatu udało się zatrzymać całą bandę operujących od dłuższego czasu opryszków w liczbie 10, których osadzono pod kluczem. Z ujęciem złodziei natrafiono na ślady dokonanych w ostatnich czasach kilku kradzieży.

Z Będzina.

Podatki. Ogłoszone zostało rozporządzenie, dotyczące rozszerzenia działalności urzędu wykonawczego przy c. n. szefie powiatu będzińskiego w Sosnowcu, na obszary miejskie Będzina i Czeladzi.

Począwszy od 1-go paździer-

nika 1917 r. podatki mieszkaniowe, hipoteczne oraz rządowe podatki od majątku wszystkich lat, przypadające od mieszkańców obszarów miejskich Będzina i Czeladzi, należy wpłacać już nie do kas miejskich Będzina i Czeladzi, lecz do kasy powiatowej pokój № 32.

Od tegoż samego dnia miejskie organy egzekucyjne w Będzynie i Czeladzi nie mają więcej prawa przedsięwziąć działań przymusowo-wykonawczych, dotyczących podatków mieszkaniowych, hipotecznych lub rządowych podatków od majątku.

Pobieranie oraz przymusowe ściąganie przy niewpłaceniu w swoim czasie podatków uskutecznione będzie przez rządowych urzędników egzekucyjnych, którzy uprawnieni są do odbioru kwot podatkowych tylko za jednoczesnym wydaniem kwitu kasowego, odpowiednio wypełnionego i podpisanego przez urzędnika kasowego. Rządowi urzędnicy egzekucyjni nie mają prawa kwitować samodzielnie z odbioru wypłaconych im podatków, przyjmować spłat lub udzielać prolongat.

Wszystkie inne podatki rządowe, należy jak przedtem, tak i obecnie wpłacać do kas miejskich Będzina i Czeladzi, które jak dotychczas, ściągane będą przez tamtejsze miejskie organy sekwestracyjne.

Echa napadu bandyckiego. Dnia 18 b. m. wieczorem w lesie między Koziegłowami a Lgótą niewykryci dotychczas bandyci napadli na przejeżdżających tam Szwimera i Lindnera z rodzinami. Bandyci zatrzymali wóz i przecięli postronki. Inni otoczyli wóz i, oświetlając go lampkami elektrycznymi, kazali jadącym zsiąść z wozu i zrewidowali ich. Dwóch z bandytów miało rewolwery, jeden obcięty karabin. Twarze obwiązali sobie dla niepoznania chustkami. Szwimerowi zrabowano 3700 rb. Lindnerowi zaś 70 rb.

Bandytów było pięciu, którzy po napadzie zbiegli w stronę Koziegłów. Obecnie sąd gubernjalny wojskowy wyznaczył 500 marek nagrody za schwytanie lub podanie o bandytach wiadomości.



Kino Oaza

Dziś! — Dziś!
ze złotej serji Nordisk

Gjciec Iroska

tragedja w 4 częściach.

Komplet przygotowawczy

w ciągu bieżącego roku szkolnego przysposabia kandydatów do

klasy wstępnej Męskich Szkół Realnych.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zapisy

Sekretarz Szkoły Realnej
im. Staszycy (ul. Zygmunta)
w godzinach przedpołudniowych

wniosku, że pensja jest za mała. Walka o byt i niepewność jutra na nas wpływają ujemnie, a co dopiero mówić o nauczycielach, których zajęcie nawet w zwykłych warunkach jest tak uciążliwe i wyczerpujące. Rada miejska — mówił dalej r. Wosiński — uchwalił dodatek w całości, a nauczyciele uznają to i będą przede wszystkim godnie sprostować i wykonywać obowiązki polaków, czego, niestety, nie można powiedzieć o wszystkich.

Takich nauczycieli rada tolerować nie będzie zwłaszcza teraz, gdy szkolnictwo przechodzi za dni kilka w ręce społeczeństwa polskiego.

(Na galerji oświadczenie r. Wosińskiego wywołuje niezwykle wrazenie, gdyż większość publiczności stanowią nauczyciele i nauczycielki)

Po przemówieniach r. Pojawskiego i Strzeleckiego wniosek jednogłośnie przyjęto. Wniosek ten przewiduje dodatki zależnie od stanu (kawaler, żonaty, zamężna lub panna) i od lat pracy 300—500 mk. rocznie i 120 mk. na każde dziecko.

Wybory ławników.

Porządek dzienny został wyczerpany, przewodniczący zamyka obrady i oświadcza, że obecnie odbędą się wybory ławników pod przewodnictwem komisarza wyborczego, którym jest p. Wisłocki.

Radny Strzelecki prosi o głos, chce bowiem przytoczyć motywy, dla czego nie weźmie udziału w głosowaniu.

Przewodniczący p. Wisłocki głosu nie udziela, wobec czego r. Strzelecki opuszcza salę.

To samo i dla tych samych powodów czynią radni J. Udenherz i Berniker, poczym komisarz wyborczy oświadcza, iż ławnicy wybrani być mają na lat 6 i że szef administracji na zasadzie przysługującego mu prawa zarządził wybór proporcjonalny (głosowanie na listy).

Złożono 6 list, lecz 1-szą i 6-tą wycofano, pozostają więc listy 2, 3, 4 i 5.

Z listy 2-ej wybrani zostali radni: Skorupa, Lipski, Jan Kanty, Bertholdi i Mrokowski.

Z listy 3-ej: r. Meyerhold, Z listy 4-ej: r. Likiernik, Lista 5-ta przy głosowaniu miała takie same prawo do wyboru 1 ławnika, jak lista 2 do wyboru 4-ego ławnika. Urządzono więc losowanie, przy którym „Kolo gospodarcze” poniosło klęskę.

m.

Z komisji rady miejskiej.

Na przewodniczących stałych komisji rady miejskiej wybrani zostali:

w komisji finansowo-budżetowej K. Wosiński, przewodniczący, Ign. Landau zastępca, w komisji rewizji kas i rachunków: pp. S. Majmon, przewodniczący, Cz. Jankowski zastępca,

w komisji aprowizacji: pp. Sz. Rudowski, przewodniczący, B. Oppenheim zastępca.

Prosimy odnowić prenumeratę.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny. Grupa wojsk ks. Rupprehta.

Bitwa we Flandrii szalała wczoraj bez przerwy od wczesnego ranka do późnej nocy; w drobnych walkach trwała ona następnie aż do rana.

Wypróbowana w boju IV-ta stawiała czoło natarciom angielskim; wojska wszystkich szeregów niemieckich posiadają udział w wynikach dnia, który przyniósł nieprzyjacielowi mniejszy zysk na terenie, niż dzień 20-ty września.

Ogień huraganowy niebывałego napięcia poprzedził ataki, za ścianą kurzu i dymu ruszyła naprzód piechota angielska między Mangelaare a Hollebecke, której częstokroć towarzyszyły wozy pancerne.

Nieprzyjaciół, który po obu stronach od Langemark kilkakrotnie przypuszczał szturm, był za każdym razem odparty ogniem i w walce zbliżał.

Od okolicy na wschód od St. Quentin aż do drogi Menin — Ypres udało się angielskom wtargnąć na głębokości do 1 klm. do naszej strefy obronnej, w której następnie w ciągu dnia rozegrały się zaciekłe a zmienne walki.

Zmieniając kierunek swego masowego działania artyleryjskiego, usiłował nieprzyjaciół powstrzymać wysuwanie się naprzód i interwenjowanie rezerw naszych.

Żelazna siła i woli pułków naszych utorowała sobie drogę po przez potężny ogień. W dzielnym natarciu odrzucono w wielu miejscach przeciwnika.

Szczególnie zaciekłe pasowano się przy drogach, rozchodzących się na zachód od Zennebecke, oraz wieczorem o wieś Cheluvelt. Wieś ta pozostała w naszym posiadaniu.

Dalej na południe aż do kanału Comines — Ypres wielokrotne natarcia Anglików załamały się bezowocne wśród wielkich strat.

Nieprzyjaciół dotychczas nie ponawiał swych ataków. Na froncie tym użyto przynajmniej 12 angielskich dywizji; nie zachwiały one mocy obrony naszej.

W innych odcinkach frontu Flandryjskiego, oraz w Artois akcja ogniowa wzmagała się jedynie przejściowo.

Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z 26-go na 27-ty września pociągnęło za sobą oprócz szkód w budowlach ofiar wśród ludności; zabito 14 Belgów, 25 ciężko zraniono.

Grupa niem. następcy tronu.

Na północnym-wschodzie od Soissons w środkowych odcinkach grzbietu Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozy pozostała ożywiona. Doszło jedynie do miejscowych walk przed stanowiskami.

Wczoraj stracono 17 samolotów nieprzyjacielskich.

Wschodnia widownia wojny

Pod Dynaburgiem, nad jeziorem Narocz, na południowym-zachodzie od Łucka, oraz w częściach frontu karpackiego, równiny rumuńskiej, oraz nad dolnym Dunajem ożywia się ogień.

Front macedoński.

Żadnych donioślejszych wydarzeń nie było.

Komunikat austriacki

WIEDEŃ. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Nad Seretem wojska niemieckie z wycieczki, wykonanej aż poza tylnie linie nieprzyjacielskie, sprowadziły 150 jeńców i wiele karabinów maszynowych.

Włoska widownia wojny.

Na Monte San Gabriele i pod Kal nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte. W odcinku Tonale i na zachód od Tolmeinu nasze wojska szturmowe sprowadziły jeńców. Działalność lotnicza była bardzo ożywiona nad Isonzo, oraz pomiędzy Adygą i w dolinę Sugany.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nieznaczna działalność artylerji.

Haiti na stopie wojennej.

FRANKFURT n. M. Jak się dowiaduje „Frankfurter Ztg.” z Paryża, rada stanu rzeczpospolitej murzyńskiej Haiti ogłosiła, iż znajduje się na stopie wojennej z Niemcami, gdyż Niemcy nie chcą zapłacić wynagrodzenia za szkody, wyrządzone obywatelom Haiti w wojnie łodziami podwodnymi. (Rzeczpospolita Haiti znajduje się obecnie pod protektorem Stanów Zjednoczonych).

Samolotem przez ocean.

BERLIN. Z Genewy donoszą: Jak się dowiaduje wydanie paryskie „New-York Herald” z Waszyngtonu, znajdujący się obecnie w Stanach Zjednoczonych lotnicy włoscy zamierzają odbyć na samolotach systemu Caproniego podróż napowietrzną nad oceanem Atlantyckim do Europy.

Argentyna zrywa stosunki.

AMSTERDAM. (W.A.T.) Londyński „Times” donosi z Buenos Aires:

Po całonocnym posiedzeniu, argentyńska izba posłów powzięła rano 53 głosami przeciwko 18 decyzję o natychmiastowym zerwaniu stosunków z Niemcami.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN. (WAT). Dzisiejsze posiedzenie parlamentu Rzeszy otworzył prezydent dr. Kaempf o g. 3 m. 20. Przy stole rady związkowej są obecni: sekr. stanu hr. Roeder, dr. Solff, Rüdlin i dr. v. Krause. Dr. Kaempf oświadczył co następuje:

Prezydent Wilson powtarza starą gadaninę o ambitnych intencjach Cesarza niemieckiego i rządu niemieckiego, którzy wszelako, jak to wszystkim dobrze wiadomo, w ciągu 43 lat strzegli pokoju świata, pomimo wszystkich prowokacji. (Bardzo słusznie!) Proces Suchomlinowa w sposób niedwuznaczny dał odpowiedź na pytanie, kto mianowicie rozpętał ten pożar światowy podczas pokojowych usiłowań Cesarza niemieckiego.

W nocie prezydenta Wilsona znowu czytamy słowa: Ludzkość i humanitaryzm. Czyż można wierzyć tym słowom w ustach człowieka, w którego mocy było uratować setki tysięcy istnień ludzkich i zachować je przy życiu, gdyby tylko przeszkodził tym olbrzymim transportom amunicji, jakich Ameryka wciąż dostarczała i dostarcza naszym wrogom? (Bardzo słusznie!) Czy może szczyścić się humanitarnością człowiek, który (nie mówiąc już o tych olbrzymich transportach amunicji) przez swe sprzeczne z wszelkim prawem międzynarodowym i z zasadami neutralności stanowisko (przed wypowiedzeniem wojny przez Amerykę Niemcom) przyczynił się do przedłużania wojny, oraz który popierał wojnę głodową Anglii przeciw kobietom i dzieciom niemieckim, nie wstydząc się zarażać cierpliwie znosić mieszania się Anglii do własności amerykańskiej? (Bardzo słusznie!) Czy raczej prawo i ludzkość nie są po stronie Cesarza i rządu niemieckiego, którzy otwarcie i honorowo wyciągnęli do wroga dłoń w imię pokoju?

Jak może prezydent Wilson ustawicznie opowiadać o obrońcy małych narodów przez wielkie mocarstwa wobec faktu, że małą Grecję pozostawił samej sobie w trudnym położeniu i nie umiał znaleźć choćby jednego słowa rady, aby jej pomóc? (Bardzo słusznie!) A może na przeszkodzie temu stoi doktryna Monrogo, nie pozwalająca mu mieszać się do spraw europejskich? Tam jednak, gdzie mieszanie się tego rodzaju wychodzi na korzyść Anglii, zdaje się nie istnieć owa doktryna Monrogo.

Narodowi niemieckiemu, dla którego prezydent Wilson rękoma żywi tyle przyjaźni, rzucano w twarz najcięższe obelgi, jakie tylko wogóle narodowi mogą być wymierzone. Mówimy w imię całego narodu niemieckiego wówczas, gdy odpiernamy w sposób najbardziej stanowczy usiłowania podżegawcze tego rodzaju (Ożywione oklaski). Niemcy są dostatecznie mądre, aby swe sprawy móc regulować samodzielnie i przy tym tak je regulować, jak to odpowiada potrzebom niemieckim i charakterowi narodu niemieckiego (Długie burzliwe owacje).

Laboratorium Kozielskiego, wykonywa wszelkie analizy chemiczne mikroskopowe. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22.

Tylko 3 marki kwartalnie

kosztuje prenumerata na „Kraj” wychodzący w Lesznie (Poznańskie). „Kraj” zamówić można na wszystkich pocztach Królestwa, podać należy „Kraj” aus Lissa (Posen).

- „Kraj” wychodzi codziennie jako pismo dla spraw politycznych, społecznych i literackich.
- „Kraj” jest kierującym pismem W. Ks. Poznańskiego.
- „Kraj” informuje najszybciej o wypadkach na placu boju i aktualnych.
- „Kraj” traktuje najobszerniej sprawę polską we wszystkich dziedzinach.
- „Kraj” prowadzi, jako jedyne polskie pismo, stałą kronikę słowiańską.
- „Kraj” podaje ciekawe wiadomości z całego świata.
- „Kraj” w stałej rubryce omawia stosunki gospodarcze i ekonomiczne.
- „Kraj” zamieszcza głosy prasy polskiej, niemieckiej i zagranicznej.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblńska № 11 (Iwanogrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicą.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy, robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILUSTROWANY TYGODNIK HUMOYST-SATYRYCZNY

54-ty ROK
Wydawnictwa

PRENUMERATA: RB. 2.— z przesyłką poczt. kwartalnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
ul. Nowy-Świat 27.

POLSKI Związek Zawodowy Pracownic Igły

w Sosnowcu—Pogoni dom własny.

Poleca zdolne krawcowe, zakieciarki, staniczarki, spódniczarki i t. d. oraz podręczne.

Za solidne wykonanie pracy swych członków, Związek gwarantuje.

Szczepię ospę ochronną

Instytutu D-ra Stępniewskiego
ul. 3-go Maja róg Starososno wieckiej dom kolejowy.

M. Duńczyk.

Doktor Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t.j. II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paryskiego.

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p. Po południu od 12—1 po pol.

Filja „Iskry”

w Będzinie.

przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodząc w zakres robót drukarskich.

Baczność!!

Ceny przystępne
śniadania, obiady, kolacje
przekąski zimne i gorące.

Restauracja

Staro-Sosnowiecka Nr. 30.
Tuż za przejazdem katowickim

! Niezbędne dla każdego!

Podręcznik matematyki handlowej

przez Br. Zajęzkowskiego
wyszedł z druku.

— Cena 50 kop. —

Do nabycia w księgarniach i w administracji „Iskry”.

Drobne ogłoszenia

Potrzebny Sztetgar lub doświadczonego górnika. Starososnowiecka 4, (od 5 do 6.)

Poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do „Iskry”.

Potrzebny zarządca farmy koni. W nagrodzenie bardzo dobre. Wiadomość: Giełnia Wieczorka w Sielcu.

Do sprzedania okazjonalnie: fortepian, pianino, różne meble. Oglądać 12—4 codziennie Dęblńska I m. 5.

Do sprzedania zarządca domu z placem 60 przętowym, ogródkiem Sosnowcu, punkt dobry. Warunki przystępne. Wiadomość, Dąbrowa, Sobieskiego Mergulec.